

PRENUMERATA:
 Miesięcznie Zł. 3.75
 Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową Zł. 4.00
 Za granicą Zł. 5.50

GAZETA

Cena pojedynczego egzemplarza:
15 groszy
 Na dworcach kolejowych 18 groszy.

PORANNA

— ILLUSTROWANY BIULETYN INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorożęzyny 31. (Tel. 15 1 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7435

Lwów, niedziela 31. maja 1925.

Rok XVI.

Poważne zmiany w rządzie.

Sensacyjny list min. Ratajskiego do Premjera.

Lewica żąda ustąpienia ministrów Ratajskiego i Tyszki.



ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA

podczas otwarcia wystawy w Wembley wzbudziła entuzjazm tłumów, przejeżdżając się wzorem zwykłych pasażerów — kolejką dziecienna.

Niemcom zachciwa się plebiscytu w Alzacji, Lotaryngji i Pomorzu.

Berlin, 29. maja (Tel. G. P.) „Berl. Tageb.“ ogłasza wielki artykuł prof. D. Ibrücka o niemieckich granicach wschodnich. P. D. na podstawie wielu argumentów z czasów plebiscytowych stara się dowieść, że Niemcom stała się krzywda ponieważ na terytorjum t. zw. korytarza gdańskiego nie urządzono plebiscytu, w którym — zdaniem p. Delbücka — przeszło 80 proc. ludności opowiedziało

się za przynależnością do Niemiec (?), gdyż głosować musieliby także obywatele w. m. Gdańska. Autor artykułu chce rozpocząć w prasie niemieckiej nową kampanję o wschodnie granice Niemiec, głosząc teorię, że Niemcy powinny domagać się także przeprowadzenia plebiscytu w Alzacji, Lotaryngji, oraz na wszystkich innych terenach utraconych na zasadach Traktatu Wersalskiego.

Znowu tajemniczy zamach na wartę wojskową.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29 maja. (w) Ubiegłej nocy o godz. 12-tej przechodzący ulicą Wolską posterunkowy policji Chedał nagle usłyszał trzy strzały rewolwerowe, które rozległy się w pobliżu składów wojskowych. Policjant zbliżył się do

składu spotkał przy nich szeregowca na warcie, który oświadczył, że jakichś dwóch mężczyzn usiłowało dokonać zamachu. Dali strzały, poczem rzucili się do ucieczki. Strzały na szczęście chybiły. Zarządzono obławę.

Wizje przyszłości.

Ostatni kongres sowiecki budzi wcale niewesołe refleksje. Wskazuje on na to, że pomiędzy Rosją i Anglią wre w pełni walka dyplomatyczna, na tych samych kontrastach oparta, które przez lat przed wojną utrzymywały sytuację w ciągłym napięciu.

Zakusy bolszewickie o zrewoltowanie zachodu spaliły na panewce. Nietylko że państwa zachodnie uchroniły się od komunizmu, lecz bolszewicy zmuszeni zostali ponadto reaktywować system „nepa“, tzn. przystosować się do światowego systemu gospodarczego.

Nawiązując tedy, jak zresztą nietylko pod tym względem, do carystycznych tradycji, sowieci przypominają sobie, że właściwym polem działania dla Rosji jest wschód azjatycki. Równa się to ni mniej ni więcej jeno wskrzeszeniu rywalizacji

z Anglią, która zawsze czuła się zagrożoną przez azjatyckie aspiracje Rosji. Okazuje się, że ostatnia wojna gruntownie zmieniła fizjognomię świata, ale orientacje polityczne i ekonomiczne mocarstw we wielu kierunkach pozostały bez zmian.

Stąd też nad tem, co Cziczeryn powiedział w swem przemówieniu o potrzebie stworzenia wielkiego bloku państw przeciw Anglii, nie wolno przejść z lekkim sercem do porządku, jakby nad jakimiś mrzonkami. Jeśli to są fantazje, to Cziczeryn wypada nazwać bardzo realnym fantazystą. Dla Europy wprawdzie silny akcent położony przez politykę rosyjską, na sprawy wschodnie, oznaczać może chwilowe odpreżenie sytuacji w naszej części świata, ogólnie jednak biorąc, jest to najjaskrawsze, jakie wyobrazić sobie można, zagrożenie pokoju świata.

Rozumie to dobrze Anglja i do owej sytuacji tkwiacej dzis jeszcze na samem dnie stosunkow miedzynarodowych stara sie przy-stosowac swa polityke. Jej germa-nofilstwo np. wcale nie jedynie z sentymentu ani idealnej jakiejś lito-ści nad powalonym Goliątem ter-tońskim. W grze tu kalkulacja, byc może, a nawet wedle wszelkiego prawdopodobienstwa, fałszywa, w każdym razie jednakowoż kalkulacja.

Mając ów fakt przed oczyma nie-jedno zrozumieć można, co na po-zór wydaje się skrót zagadkowem. Kiedy np. przez — wszak niedawne to czasy — traktat rosyjsko-nie-miecki w Rapallo zaniepokoiła ca-łą dyplomację europejską, zebraną przy stole obrad w Genewie, jedyną tylko Anglja uosobiona tam przez przewodniczącego Celta, Lloyd Geor-ge'a przyjęła wiadomość o tej nie-spodziance z pogodnym obliczem. Krażyły nawet pogłoski że ówczesny premier angielski był ojcem chrzestnym nowonarodzonego trak-taciątka. A w każdym razie wy-tłumaczył sobie fakt na poczekaniu za plecami konferencji dokonany jako polityczną kombinację jedy-nie korzystną dla Anglii. Nad Tamizą bowiem ludza się po dzis dzień i ludzono się także wówczas, iż Anglja swą benewolencją wiedzie Niemcy na pasku. Ludzono i ludza się tem, iż wdzięczne za tak kon-sekwentnie wytrwałe popieranie be-da Niemcy pilnowały interesów an-gielskich jak własnych. Sprzymie-rzone tedy z Rosją, czuwać będą, by ich sprzymierzeniec nie działał na szkodę ich protektorki. Oczywi-ście podziwiać należy, jak mało angielscy mężowie stanu znają psy-chikę germańską, na jak kruchych podstawach budują gmach swych obliczeń, ale to ich rzecz. Naszą rzeczą liczyć się tylko z tem, że ta-ka koncepcja istotnie stanowi fun-dament dzisiejszej polityki angiel-skiej.

Czyni ona wszystko, co możliwe i niemożliwe, aby Niemcy mieć do dyspozycji, a szczytem jej marzeń jest doprowadzenie do tego, by Niemcy zdecydowały się wejść w skład bloku antybolszewickiego, który Anglja utworzyć pragnęłaby tak samo, jak Rosja wytknęła sobie za cel stworzenie bloku antyangiel-skiego. Obie strony szykują się za-wczasu, choć do przyszłej rozpra-wy, miejmy nadzieję, daleko jeszcze. Przypnać jednak wypada, że So-wiety poczynają sobie nierównie rzetelniej i bardziej celowo, gar-nąc ku sobie, co tylko da się (vide Chiny), gdy Anglja wpatrzona w jedne tylko Niemcy, jak sroka w kość, wytwarza poza tem koło sie-bie samą tylko niechęć, jakby za-leżało jej tylko na tem, by z wyjąt-kiem Niemiec zrazić sobie wszyst-kie inne państwa.

Ze Niemcy tę krótkowzroczność polityki angielskiej wyzyskują z całą właściwą im gruntownością, trudno dziwić się. W ich położeniu każdy uczyniłby to samo — może tylko mniej bezczelnie, mniej brutalnie. A kiedy przyjdzie chwila od-powiednia — jesteśmy pewni, że złożone w dobrym schowku, jak amunicja i amunicja, wydobawie się

Co oświadczyli posłowie angielscy w Berlinie?

Anglja ma z Polską wielkie interesy gospodarcze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 maja. (w) Do-noszą z Berlina, że przewodniczą-cy grupy parlamentarzystów an-gielskich, którzy w drodze do War-szawy i Gdańska zatrzymali się na trzy dni w Berlinie, mianowicie sir Filip Dackson udzielił „Tele-graphen Union“ wywiadu, w któ-rym powiedział co następuje: Par-lamentarzyści zatrzymali się w Ber-linie celem nawiązania kontaktu z kołami niemieckimi, gdyż w An-glii istnieje silne dążenie do wzno-wienia stosunków gospodarczych z Niemcami. Rywalizacja między Anglią a Niemcami powinna być zupełnie wyłączona. Nowa nie-miecka ustawa celna wywołała wśród szerokich kół przemysłowych wielkie obawy, ponieważ przewiduje podwyższenie cła za wyroby przemysłu metalowego, który Anglja w wielkich ilościach

wywozi do Niemiec. W sprawie wyjazdu do Polski sir Filip Dack-son oświadczył, że Anglja ma z Polską wielkie interesy gospodar-cze, które winny być ustalone. Natomiast uczestnicy nie interesu-ją się wcale politycznymi kwestyjami spornymi polsko-gdańskimi.

WYCIECZKA PARLAMENTARZY-STÓW ANGIELSKICH W WAR-SZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 maja. (w) Wycieczka parlamentarzystów angiel-skich przybyła dziś do Warszawy i w ciągu dnia złożyła szereg wizyt członkom rządu, marszałkowi Sejmu i Senatowi. Dziś ma być przyjęta przez Prezydenta Rzplitej.

Rada ambasadorów stwierdzi że Niemcy się nie rozbroili.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 29 maja. (w) Je-den z dyplomatów francuskich stwierdza, że rada ambasadorów niewątpliwie ustali, że Niemcy

wprowadziły swoje obowiąz-ki reparacyjne, nie uczyniły jednak zadość zobowiązaniom co do roz-brojenia się.

Anglja boi się bolszewików i Azjatów.

Nareszcie sprecyzuje swą linię polityczną.

Paryż, 29 maja. (Tel. G. P.) Londyński korespondent „Matina“ pomieszcza rozmowę z wysoko po-stawioną osobistością o sytuacji w polityce angielskiej. Wewnątrz gabinetu istnieją wielkie tarcia. Rząd angielski uważa, że ze stro-ny niemieckiej nie grozi narazie Anglii żadne niebezpieczeństwo natomiast wobec stanowiska Ame-ryki może dojść do konfliktu mię-

dzy rasą białą i żółtą, do którego Anglja może być wciągnięta. Na-stępnie wielkie niebezpieczeństwo dla Anglii stanowią bolszewicy i dlatego konieczne jest tworzenie antybolszewickiego bloku w Eu-ropie. Obecnie zaś nadeszła chwila aby zdecydować się zasadniczo co do stanowiska jakie Anglja ma zająć w doniosłych zagadnieniach polityki europejskiej.

Tajemnicza piroksylina zakopana w ziemi.

Warszawa, 29 maja. (W) Na forcie nr. 6 w Krakowie Fater Różewicz podczas kopania ziemi znalazł znaczną ilość zakopanej piroksyliny. Przybyłe na miejsce

władze wojskowe i policyjne stwierdziły, że w ziemi znajduje się znaczniejsza ilość piroksyliny, którą zabezpieczono i zawieziano specjalistę.

Dwie poważne katastrofy kolejowe.

Budapeszt, 29 maja. (T. G. P.) Na dworcu Rakos zderzył się po-ciąg towarowy z osobowym. Dwie osoby poniosły śmierć, 5 osób ciężko rannych, 25 lekko. Maszy-nista pociągu towarowego został aresztowany.

Londyn, 29 maja. (Tel. G. P.) Z Times donoszą o katastrofie ko-lejowej, skutkiem której 4 osoby poniosły śmierć, a 5 ciężkie obrażenia.

znowu na widowię „Gott strafe England!“ Czy pogroźka nie stwo-rzy takiego stanu rzeczy, który będzie jej wykonaniem — to się okaże.

Ale tego nikt dzisiejszym polity-

kom angielskim nie wytłumaczy. Pchają oni z zapalem lepszej god-nym sprawy rydwan W. Brytanji w trzęsawisko, z którego niewiado-mo, kto go potem wyciągnąć zdoła.

Z Sejmu.

Trybunał kompetencyjny. — Zmiana systemu monetarnego. — Podatek od wina i miodu. — Sprawy kolejowe.

Warszawa, 29 maja. (Tel. G. P.) Przyjęto projekt ustawy o Trybu-nale Kompetencyjnym. W praktyce prawo prywatne koliduje często z prawem publicznym. Kolizje ma rozstrzygać Trybunał Kompetencyjny z 14 członków (4 ze Sądu Naj-wyższego, 4 z Najwyższego Try-bunału Administracyjnego i 6 z po-śród obywateli prawników, wy-znaczonych przez Prezydenta Rpełi. Kadencja trwa przez 5 lat. Do kom-pletu potrzeba 7 członków, t. j. przewodniczącego i po dwóch człon-ków z każdej grupy.

Następnie przyjęto ustawę o systemie monetarnym (wydanie bi-letów 5-złotowych w miejsce 1- i 2-złotowych).

Przyjęto też ustawę o zmianie systemu monetarnego. Wprowadzo-no przepis, że stóp 5-złotówek ma zawierać 900 części czystego srebra i 100 części miedzi.

Przyjęto ustawę o opodatkowa-niu wina i miodu syconego. Podatek od wina gronowego wynosić będzie 1 zł., od win mocnych 2 zł. od litra, wina rodzynkowego 40 gr., owocowego i miodu syconego 20 gr., moszczu winnego 50 gr., mo-szczu owocowego 10 gr., wina musującego gronowego 4½, musują-cego owocowego 2 od całej bu-telki.

Również przyjęto ustawę o po-pieraniu polskiej żegluzi morskiej, i ustawę o zamianie gruntu kolejowego na prywatny przy stacji Prze-myśl.

Przyjęto rezolucję, aby rząd zobowiązał koncesjonariuszy do budowy odcinka Miechów-Kraków.

Następne posiedzenie we środe 3. czerwca.

ODROczona WYCIECZKA DO MOSKWy.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 29 maja. (W) Wy-jazd przemysłowców polskich do Moskwy został odroczony ze względów technicznych. Wycieczka ma na celu nawiązanie sto-sunków gospodarczych z Sowje-tami.

BENESZ POJEDZIE DO PARYŻA.

Praga, 29 maja. (Tel. G. P.) „Republika“ donosi półoficjalnie, że Benesz uda się przed najbliższą sesją Rady Listy na 3 dni do Pary-ża, celem odbycia konferencji z rządem francuskim.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W BELGJI

Paryż, 29 maja. (Tel. G. P.) Sprawozdawca „Journala“ donosi z Brukseli, że po niepowodzeniu Maxa licza się obecnie z możliwością rozwiązania Izby i senatu.

STARCIA Z BANDAMI BULGARSKIMI.

Belgrad, 29 maja. (Tel. G. P.) Dwa oddziały bandytów komita-dzi wtargnęły z Bułgarii do po-wiatu Koczane, lecz energiczny pościg włościan i żandarmerji zdołał ująć wszystkich 17 ban-dytów.

Poważne zmiany w łonie rządu.

Lewica żąda dymisji min. Ratajskiego i Tyszki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. maja. (w) Na audjencji, jaka miał wczoraj premier Grabski w Belwederze wyraził Prezydent Rzplitej życzenie, aby przesilenie spowodowane ustąpieniem p. Thugutta zlokalizować, powołując na opróżnione stanowisko innego działacza politycznego. W związku z tem premier rozpoczął sondowanie opinii kół parlamentarnych. W szczególności dotyczyło to klubu NPR. i klubu Pracy. Rząd proponuje tym klubom obsadzenie stanowiska ministra bez teki i prowadzenie spraw kresowych przez byłego min. sprawiedliwości prof. Makowskiego. Miała to być koncesja dla tych stronnictw za cenę neutralnego stosunku do rządu.

Rząd uważa rozszerzenie przesilenia w chwili obecnej za szkodliwe. Lewica natomiast uważa powierzenie stanowiska p. prof. Makowskiemu bez dalszych następstw w rządzie za niewystarczające i domaga się głównie ustąpienia min. Ratajskiego i Tyszki. Definitywnie sprawa ta będzie rozstrzygnięta po Złotyach Świętch.

Kto zostanie następcą ministra Thugutta?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. maja. (w) W związku z ustąpieniem min. Thugutta staraniem rządu jest w obecnej chwili przywrócenie równowagi gabinetowej. Premier konferuje obecnie z przedstawicielami różnych ugrupowań sejmowych dotychczas życzliwie dla rządu usposobionych celem powołania do gabinetu nowego członka, któryby zajął opróżnione stanowisko ministra bez teki i kontynuował w dalszym ciągu pracę sekcji dla spraw mniejszości. Dotychczas wysuwane są różne kandydatury, między którymi wymienia się pp. Bartla i Makowskiego. Rokowania mają być ukończone w bliskim czasie. Dążeniem rządu jest dojście do porozumienia ze stronnictwami PPS. i NPR.

PPS. odrzuciła propozycję objęcia w rządzie stanowiska ministra bez teki.

PPS. żąda zmiany ministra spraw wewnętrznych i grozi przejściem do opozycji.

Prawica godzi się na oddanie lewicy następstwa po Thugucie.

Warszawa, 29. maja. (w) Socjaliści wystąpili z żądaniem zmian na stanowisku ministra spraw wewn., grożąc przejściem do opozycji. W opinii sejmowej przeważa przekonanie, że przesilenie częściowo będzie wkrótce zagrożone. Na prawicy panuje zgodna opinia, aby klubom lewicy pozostawić wpływ na obsadzenie ministra bez teki, natomiast stanowisko ministra spr.

wewn. według opinii prawicy może być w gabinecie pozaparlamentarne, gdyż takim jest obecnie gabinet p. Grabskiego, obsadzony wyłącznie przez osobistości niezaangażowane politycznie.

Min. Ratajski czuje się obrażony zarzutami p. Thugutta.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 29. maja. (w) Min. spraw wewn. Ratajski poczuł się urażony enuncjacją p. Thugutta, złożoną wobec prasy po wystąpieniu z gabinetu. W enuncjacji tej p. Thugutt wystąpił z zarzutami przeciwko organom wykonawczym Min. spraw wewn. za uprawianie systemu osłaniania nadużyć. M. n. Ratajski wystosował list do premiera Grabskiego, w którym w i-

mieniu podwładnych urzędników i władz odpiera te zarzuty jako niesłuszne. W zakończeniu listu min. Ratajski mówi o niemożności karaniania nadużyć na drodze administracyjnej, albowiem w państwie konstytucyjnym jest do tego przewidziana droga sądu. W sprawie tego listu premier Grabski odbędzie konferencję z min. Ratajskim.

Senzacyjny list ministra Ratajskiego do p. Premiera Grabskiego.

Warszawa, 29. maja. (T. G. P.) Min. Ratajski wystosował do Prezesa Rady ministrów następujący list:

Prasa dzisiejsza podała równobrzmiące oświadczenie p. Thugutta wobec klubu sprawozdawców sejmowych, w którym między innem podaje do wiadomości, że wynikami pracy min. spraw wewnętrznych był rosnący stale system prowokacji, osłanianie nadużyć i samowola funkcjonariuszów oraz przesuwanie urzędników kwalifikujących się za kratki, na inne, niekiedy wyższe stanowiska. Stwierdzam, że ciężkie te zarzuty nie są zgodne z prawdą. Nie ma wypadku aby nadużycia urzędnika państwowego nie były ścigane dyscyplinarnie lub sądowo. Zarzut, jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych tolerowało rosnący stale system prowokacji i popierało urzędników kwalifikujących się za kratki, od-

pieram jako niczem nie uzasadniony i podkreślam, że p. Thugutt podczas swego urzędowania miał wystarczającą siłę i sposobność do wytoczenia w sposób konkretny oskarżeń, ogłoszonych dziś publicznie w formie ogólnikowej.

W szczególności w kilku wypadkach popełnienia przestępstw przez urzędników wydały władze bezpieczeństwa zgodnie z opinią p. Thugutta jak najdalej idące zarządzenia, zmierzające do wykrycia winnych. Niepodobieństwem byłoby w państwie praworządnym wynierzać kary doraźne w drodze administracyjnej, skoro konstytucja przewiduje w zakresie sprawiedliwości niezawisłe sądy.

Proszę pana Prezydenta Rady ministrów o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości, i użytkowanie go w sposób, jaki uzna za właściwy.

Amundsen wylądował szczęśliwie!

Taka jest opinia członków Myprawy patrolowej.

Warszawa, 29. maja. (W) Z Paryża donoszą: Ze statku Fram nadeszła następująca depesza radiowa: Członkowie wyprawy odrywają codziennie dalsze przejażdżki patrolowe. Docierają na 40 km. do wyspy Nowy Amsterdam.

Od Amundsena żadnych wiadomości niema. Przypuszczamy, że Amundsen wylądował szczęśliwie na biegunie i że zatrzymał się tam dłużej, gdyż pogoda jest piękna.

Amundsen przed odlotem zalecił nam zatrzymać się z obu okrętami koło wyspy Nowy Amsterdam przez dwa tygodnie. Po

dwu tygodniach mamy płynąć dalej na północ, zatrzymać się u skraju wiecznych lodów i tam krążyć przez cztery tygodnie.

Amundsen liczył się z tem, że

Wielka kradzież pieniędzy wojskowych.

Warszawa, 29. maja. (w) Wczoraj w Izbie skarbowej zjawił się porucznik Stab, celem podjęcia sumy 25 tys. zł. na wypłatę dla wojska. Stab tę kwotę umieścił w skórzanej tece i zatrzymał się jeszcze chwilę, by wymienić pewną sumę na drobne pieniądze. Gdy wyszedł spostrzegł, że teka została rozpruta. Przejrzywszy zawartość, spostrzegł z przerażeniem, że brakuje mu 13 tys. zł. Policja czyni poszukiwania.

NOWELA DO USTAWY O LICHWIE.

Warszawa, 29. maja. (w) Dziś rozpoczęło się posiedzenie komisji ogólnej Rady spóżywców. Na porządku dziennym była sprawa noweli do ustawy o lichwie. Członkowie komisji domagali się zwołania pełnej Rady spóżywców i uskarżali się, że rząd wydaje bez Rady spóżywców rozporządzenia, które bezpośrednio dotyczą sprawy wyżywienia ludności.

FRANCUSKO-WŁOSKIE ZBRATANIE NA MORZU.

Paryż, 28. maja. (Tel. G. P.) „Journal“ donosi z Medjolanu, iż w połowie czerwca spotkać się mają eskadry włoska z francuska. Wydarzenie to przybrać ma charakter uroczysty.

POD BOKIEM POLSKI KRZYŻACKIE WYBRYKI.

Gdańsk, 29. maja. (Tel. G. P.) Organizacja wojskowa Niemców gdańskich Stahlhelm w mundurach polowych udała się na uroczystości do Królewca. Po powrocie zaś nie spotkała się z żadną represją ze strony senatu, chociaż wystąpienia jej miały charakter wybitnie antypolski. Wycieczki takie powtarzają się coraz częściej i widać z nich wyraźnie, że między Prusami Wsch. a Gdańskiem nawiązuje się coraz silniejszy kontakt polityczny. Po rozumieniu polsko-gdańskie jest niemożliwe dopóki tego rodzaju postroje polityczne istnieją i są przez władze podsycane.

Pół miliona dolarów na poszukiwanie Amundsena.

Warszawa, 29. maja. (W) Z Nowego Jorku donoszą: Komitet ratunkowy dla Amundsena urządził składkę publiczną. W pierwszym dniu zbiórki zebrano pół miliona dolarów.

W dniu jutrzejszym wyruszą trzej lotnicy, między nimi wszechświatowej sławy lotnik Smith na okręcie Navalja do Spitzbergu, gdzie rozpoczną poszukiwania Amundsena.

BUCKI

meskie i damskie

słynnej fabryki

F. L. POPPER

poleca wyłączny skład

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki II,

Dwa czy trzy teatry we Lwowie? Sprawa ta będzie dziś ostatecznie rozstrzygnięta.

(i. p.) Dzisiaj wieczorem na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu Rady miejskiej rozstrzygnie się nakolec kwestja teatralna we Lwowie, która będąc przez szereg miesięcy przedmiotem obrad i konferencyj klubów i sekcji radzieckich, komisji teatralnej oraz sfer przydzielonych do końca jednak pozostaje pod znakiem zapytania i dziś, jak w chwili, gdy się ta kwestja wyłoniła nie można jeszcze na pewne przewidzieć, jak będzie rozwiązana. Ze względu na to rekapitulujemy przed posiedzeniem dzisiejszym

stanowisko, jakie zajmują w tej kwestji czynniki decydujące, to jest Magistrat i sekcje Rady miejskiej, komisja teatralna i poszczególne kluby.

Referat r. Höflingera przedstawił rozmaite kombinacje, jakie prezydium miasta przedkłada reprezentacji miejskiej do rozstrzygnięcia, z podaniem równoczesnym strony finansowej każdej poszczególnej kombinacji.

Podkreślić przytem należy, że jakkolwiek według obliczeń komisji teatralnej strona finansowa z nowym sezonem przedstawiać się będzie korzystniej dla miasta, gdyż wskutek akcji miedzymiastowej komisji teatralnej, będzie można obniżyć wydatki personalne o 400 do 500 tysięcy zł. rocznie, niemniej

o bezdeficytowem prowadzeniu teatrów mowy być nie może.

Ze wszystkich przedstawionych kombinacji, tylko kosztem zupełnego zwinięcia opery z równoczesnym zamknięciem Teatru Nowości można doprowadzić deficyt do minimum, bo w tym wypadku jest on przewidywany tylko w nieznacznej kwocie 28 tysięcy zł.

Ponieważ jednak na takie cesarskie cięcia nie zdecydowałby się żaden z wchodzących w rachubę czynników, zatem pozostają do rozpatrzenia następujące kombinacje:

zamknąć Teatr Mały, a w Teatrze Wielkim pomieścić operę i dramat. Przewidywany deficyt: 460 tysięcy zł.;

zamknąć Teatr Nowości, a zostawić Teatr Mały; deficyt 340 tys. złotych;

zamknąć Teatr Mały i Nowości i zredukować około 100 osób personalu; deficyt 325 tys. zł.;

utrzymać stan dotychczasowy, to jest wszystkie 3 teatry; deficyt 320 tys. zł.

Obliczenia zostały dokonane,

przyjmując za podstawę średnią frekwencję publiczności.

Wobec takiego preliminarza

Magistrat i komisja teatralna

stanęły na gruncie ostatniej z wymienionych kombinacji, t. j. za utrzymaniem wszystkich trzech teatrów, natomiast sekcja finansowa oświadczyła się za zwinięciem jednego z teatrów, pozostawiając Radzie miejskiej do rozstrzygnięcia, który ma być zredukowany.

W przeprowadzonej dotychczas dyskusji r. Souper imieniem klubu chrześ.-dem. oświadczył się za zwinięciem co najmniej jednego teatru, wychodząc z założenia, że Lwów posiada tylko pewną cyfrę publiczności teatralnej, która nie zdoła wypełnić codziennie trzech teatrów. — Mowca uważał nadto przedstawiony preliminarz za zbyt optymistyczny i wskazał na to, że miasto, mając przed sobą inne ważne zadanie musi się liczyć z wydatkami na teatr.

Na podobnem stanowisku stanął

przedstawiciel klubu mieszczkańskiego

r. Maksymowicz, który w dłuższym wywodzie wykazywał, że

utrzymanie trzech teatrów na wysokim poziomie, nie mogłoby się obejść bez deficytu.

dochodzącego do 100 tys. zł. miesięcznie, a jakkolwiek klub mowcy

zawsze stał ma stanowisku podtrzymania kulturalnego znaczenia Lwowa, jednak uważa za wskazane stanąć na gruncie realnym i wobec tych piekących potrzeb, jakże przedstawia regulacja miasta, szkoły, bruki, urządzenia sanitarne itd. — na razie koniecznością jest ograniczyć wydatki na teatr. Mowca wyraził życzenie, aby komisja teatralna orzekła, który teatr zwinąć, a nadto wyraził zdanie, że należałoby się zastanowić, czy nie możnaby opery pozostawić tylko sezonowo.

R. Chajes natomiast, jakkolwiek zastrzegł się wyraźnie, że związany uchwałą swego klubu będzie głosował za redukcją jednego teatru, jednakowoż w dłuższej, ożywionej szczerem przekonaniem mowy starał się udowodnić, że należałoby 3 teatry zatrzymać, zwłaszcza teraz, gdy

nowy dyrektor daje rekoimie,

że zdoła pociągnąć do teatru liczniejszą publiczność tak ze względu na swoje wysokie walory, jak też ze względu na poparcie ze strony prasy, który to czynnik dyr. Czarnowski zupełnie od wpływu na sprawy teatralne wyeliminował.

Ime kluby wypowiedzą się dopiero na dzisiejszym posiedzeniu.

Reasumując jednak dotychczas wyrażone oraz zarysowane opinie, można raczej przewidzieć, że większość opowie się za zwinięciem jednego z teatrów.

Mobilizacja częściowa armii sowieckiej. Zgrupowanie wielkich ilości wojsk na Ukrainie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 29 maja.

Z Charkowa donoszą: Armia czerwona na Ukrainie sow. została w ostatnim czasie wzmocniona o cztery nowe dywizje. Ponadto rozrzucono dwie nowe silne grupy jazdy czerwonej, liczące po 11 tysięcy szabel, w kierunkach Bita-Kiszyniew (a więc wzdłuż granicy rumuńskie), oraz na odcinku Płoskirów—Czerniowce. Do każdej dywizji jazdy dodano pułk karabinów maszynowych, oraz odpowiednią ilość artylerji, oddziałów człogowych i eskadry powietrzne. Ślad jazdy tej znacznie polepszoło, dzięki dużej ilości transportu koni, zakupionych przez sowiety zagranicą (o zakupach tych swego czasu donosiłem w „Gaz. Por.“). Działa dla artylerji nadeszły przeważnie z Japonji.

Wszystkim szeregowcom tych nowych formacji wydano pełne zaopatrzenie, stosownie do przepisów mobilizacyjnych.

Wedle dalszych wiadomości z tego samego wia ygodnego źródła, „rewwoje sowiet“ (rew. lucyjna naczelna rada wojskowa) przystąpił w ostatnich dniach do spiesznego przeprowadzenia tajnej mobilizacji czterech roczników (normalnych), oraz dwu roczników rezerwowych. Mobilizacja ta odbywa się pod pozorem kursów przygotowania wojskowego.

Należy zaznaczyć w związku z powyższem że w czasie od tytych ostatnio na Ukrainie wielkich manewrów, czczewyczajka zarządziła ścisłą kontrolę nad wszystkimi formacjami wojskowemi. Zabroniono stanowczo jakiegokolwiek kontaktu z miejscową ludnością.

Z Teatru.

„DZIKUS“, Komedja w 3-ach aktach Hartley Mannersa.

Słaba sztuka, która podobno w krakowskiej „Bagateli“ miała powodzenie dzięki szampańskiej grze artystów, nie wzniosła nas na wyżyny jakichkolwiek wzruszeń artystycznych, ani eż nie potrafiła ubawić garstki publiczności, która zjawila się wczoraj w Teatrze Małym. Odpadł bowiem jedyny możliwy czynnik powodzenia tego rodzaju elukubratów teatralnych z powodu mdłej, bezbarwnej i nudnej gry naszego zespołu, który c asani robił wrażenie teatru amatorskiego. Nie wiele mieli do powiedzenia autorzy sztuki, lecz i „to troche“ nie doszło do naszych uszu dzięki przerażająco wadliwej dykcji kilku artystów, którym powierzono naczelną rolę. I nie będzie to wyrazem złośliwości, jeżeli powiem coś, co wszyscy zauważyli i o czem się mówiło głośno w kuluarach: najładniej i bez zarzutu grał ślicznie wytresowany piasek teatralny, który nie spałniał się ani na minutę przy wejściach, a nawet szczeakał wtedy tylko, kiedy to wynikało z jego roli. To był ten większy pies, bo drugi mały widocznie nie był jeszcze obeznany ze sceną i miał tremę.

Całe też zainteresowanie publiczności skupiało się około tych dwóch „postaci scenicznych“.

(h. z.)

Nasi artyści zagranicą.

Najslawniejsza polska śpiewaczka Ada Sari-Szayerówna, po odniesionych obecnie wielkich sukcesach w Stockholmie, Kopenhadze, Chrystanji, Londynie, Monachjum i Berlinie, została zaangażowana na świetnych warunkach, na „tournee“ opery włoskiej do Ameryki Południowej, dokąd w połowie czerwca wyjeżdża. Wobec tego w tym roku wielbiciele tej świetnej śpiewaczki, nie będą mogli podziwiać we Lwowie jej słowiczego śpiewu.

Dr. Ziemilski rozpoczął leczenie djatermją.

najkorzystniej zamawiać już teraz u firmy

Andrzej Kuźmiński

Lwów, ul. Kopernika 5.

UTRA

Pierwszorzędne wykonanie. Ceny umiarkowane.

Etingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób: 3032

Apteka M. Etingera
Lwów, pl. Gołuchowski.

Redakcja „Gazety Porannej“ zasypana banknotami. Nasi Czytelnicy znoszą pełne wory marek. Budujcie fundament pod dom Żołnierza Polskiego we Lwowie

(ab.) Redakcja „Gazety Porannej“ wystąpiła we wczorajszym numerze

z apelem do Czytelników, aby składali w biurach naszej redakcji przy ul. Chorażczyzny 1. 31 dawną walutę marki polskie, które łącznie w znacznej ilości

będą wymieniane na złote, a fundusz w ten sposób uzyskany stanie się fundamentem pod budowę Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie.

Nasz apel odniósł natychmiast po ogłoszeniu

poważny skutek.

Przed południem i po południu zgłaszali się do naszej redakcji Czytelnicy „Gazety Porannej“, składając na cel tak wniosły

znaczniejsze pakiety

wycofanych z obiegu marek polskich. Pod wieczór uzyskaliśmy około 20 kilogramów banknotów, które będą w najbliższych dniach wymieniane. Zawiadamiamy naszych Czytelników i chętnych ofiarodawców, że ostateczny termin wymiany został przesunięty na dzień 2. czerwca godz. 11 rano.

Projekt „Gazety Porannej“, ażeby z sumy bezwartościowych niemal marek polskich stworzyć fundusz, któryby stanowił fundament pod budowę Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie,

wywołał w najszerzych sferach naszego miasta żywe zadowolenie. Inicjatywa nasza została przez Czytelników naszych zrozumiana w ten sposób, że dla ułatwienia akcji, instytucje rządowe, miejskie, organizacje społeczne wydały wczoraj polecenie zbierania marek polskich wśród najbliższego otoczenia.

Mieliśmy sposobność rozmawiać z prezesem lwowskiej Dyrekcji kolei p. Barwiczem, który oświadczył, że kolejarze, ta druga armia walcząca w najcięższych chwilach ramię przy ramieniu z wrogiem, nie da na siebie długo czekać i natychmiast rozpoczyna zbiórke wśród sfer kolejarskich.

Miło nam było słyszeć te słowa, a równocześnie nadeszła wiadomość, że dzięki inicjatywie grona urzędników Województwa lwowskiego i pomocy osobistej referenta Województwa dra Szygoskiego wzięta zbiórka marek polskich zorganizowana już w urzędzie wojewódzkim, a od dzisiaj rana wydział pracy i opieki społecznej Województwa przyjmować będzie pakiety marek i

notować nazwiska ofiarodawców.

Organizacje wojskowe również nie pozostały w tyle. Kapitan Kling referent oświatowy zakomunikował nam telefonicznie, że wojsko wita

inicjatywę „Gazety Porannej“ z wielkim uznaniem, a w rozkazie Komendy miasta pojawił się apel do oficerów i żołnierzy, aby w referacie oświatowym składali pakiety marek polskich.

Apelujemy jeszcze raz gorąco i prosimy o składanie w redakcji „Gazety Porannej“ marek polskich dziś tj. w sobotę od godz. 11 do 3

po południu i od godziny 6 do 9-tej wieczór.

Z względu na poważny cel i krótkość terminu w jutrzejszym numerze wyznaczymy specjalne godziny podczas Zielonych Świąt, w których dyżurny redaktor „Gazety Porannej“ odbierać będzie banknoty i notować nazwiska ofiarodawców.

Kto już złożył większe i mniejsze pakiety marek.

P. Zaorska.
Redakcja „Gazety Porannej“ pozostawia z dawniejszych składek.
Pan, który nie chciał podać swego nazwiska.
Pani X.
P. Stanisław Sobolewski.
P. Dajewski Józef.
P. Żymirski Józef.
N. N.
Szpital wojskowy okręgowy.
P. Brukało Ludwik.
P. Dr. A. S.
P. Sagański Stanisław, arz. kolej.
Kancelaria dr. Grzesika i Koreckie, o.
N. N.
A. W.
N. N.

W. Z.
P. Braunseis Karolina.
P. Marek Tadeusz, porucznik.
P. Gabriel Stanisław.
P. Fried.
„Kalka“, fabr. pap. chem.
P. H. K.
P. Tewel Antonina.
P. T. S.
P. K. L.
P. Piątkowska Justyna.
P. K.
P. N. N.
P. Kapuściński.
P. Beltowski Juljusz.
P. Marynia G.
P. M. J.
P. Z. S.



LORD PLUMER

Feldmarszałek angielski, mianowany wysokim komisarzem Anglii w Palestynie w miejsce sir H. Samuela.



FELDMARSZAŁEK SIR ALLENBY

wysoki komisarz Anglii w Egipcie, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Samolotem do Warszawy poleca Czytelnicy „Gazety Porannej“. Wielki turniej o nagrodę.

(ab) Propagandowy lot „Gazety Porannej“ samolotem pasażerskim ze Lwowa do Warszawy i napowrót, oraz konkurs Prenumeratorów „Gazety Porannej“, z których trzech otrzyma jako premję

wolne bilety przelotu,

wywołały wśród naszych Czytelników i Prenumeratorów objawy najwyższego

zaciekawienia.

W ostatnich dniach po ogłoszeniu szczegółowych warunków otrzymaliśmy zarówno ze Lwowa jak też i z prowincji ogromną ilość zapytan, na które rozpoczniemy

w numerze jutrzejszym „Gazety Porannej“

odpowiadać i udzielać wyjaśnień.

Jutro też ukaże się pierwsza lista naszych Czytelników - Prenumeratorów, dopuszczonych do wzięcia udziału w losowaniu trzech premji. Listy te będą odtąd codziennie ogłaszane.

Zwracamy uwagę na ogłoszone już warunki i podkreślamy raz jeszcze, że w losowaniu 3-ch biletów wolnego przelotu aeroplanem pasażerskim linii „Aerolot“ we Lwowie, biorą udział wszyscy ci, którzy wpłacą albo prenumeratę miesięczną na czerwiec, albo kwartalną na czerwiec, lipiec i sierpień 1925.

Prenumerata miesięczna mimo powiększenia objętości numeru i wprowadzenia specjalnego dodatku, przeznaczonego dla naszych Czytelniczek pt.: „Kobieta w domu i w salonie“, została znizowana i wynosi tylko 4 zł. miesięcznie wraz z przesyłką pocztową względnie dostawą do domu.

RADA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Warszawa, 29. maja. (Tej. G. P.) Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra spraw wojskowych utworzenie i statut Rady przemysłu wojennego przy ministrze spraw wojskowych. Rada ta ma być organem doradczym i opiniodawczym w sprawach przemysłu wojennego.

Aresztowanie strzelających opryszków w powiecie jarosławskim.

(ab) Przed kilku dniami niedaleko Surochorza w powiecie jarosławskim, wieczorem jakaś banda nieznanych ludzi zaczęła strzelać do chłopów na pastwisku. Wszyscy byli pewni, że to banda Mitkowskiego rozpoczęła swe

zbrodnicze dzieło. Jeden z chłopów został zraniony. Dzięki energicznej akcji policji sprawców wysłędzono i okazało się, że banda nie miała nic wspólnego z Mitkowskim. Aresztowanych odstawiono do sądu karnego w Przemyślu.

Sensacyjne aresztowanie uczzonego w Wiedniu.

Znany lekarz, asystent szpitala, ceniony uczonego był dawniej złodziejem i nie ukończył nawet szkoły średniej.

Przed kilku dniami aresztowano w Wiedniu asystenta jednego z tamtejszych szpitali, pod zarzutem przywłaszczenia sobie w księgarniach dzieł naukowych. Człowiek ten, bardzo ceniony przez kolegów i posiadający ogromną wiedzę, nie miał, jak się po aresztowaniu go okazało, prawa używania tytułu lekarza, gdyż nie ukończył żadnego faktu.

Falszywy lekarz,

nazwiskiem Barti, jest niezwykle ciekawym typem uczzonego. Kradzieże jego wyszły na jaw, gdy Barti udawczy się do jednej ze znanych antykwarni, chciał wyzbyc się kilku tomów dzieł medycznych. Subjekt obsługujący go, poznał w tych książkach egzemplarze, które przed kilkoma miesiącami zostały skradzione w innej księgarni, a o których zniknięciu powiadomiono wszystkie sklepy handlujące książkami naukowymi. Nabywszy za żadaną sumę swe książki,

subjekt udał się do komisariatu i prosił o pokazanie specjalnego albumu „złodziei sklepowych“. Po krótkim poszukiwaniu odnalazł fotografie swojego klienta. Subjekt wieczorem opowiedział tę całą sprawę pryncypałowi, który zamiast pochwały, zburczał go mówiąc, że nie można posądzać znakomitego doktora Barti o podobne łajdactwo. Kupiec spotkał bowiem przed godziną doktora Barti, który mu opowiedział, iż sprzedał w jego sklepie kilka książek.

W umyśle właściciela księgarni poczęło jednak kiełkować podejrzenie, gorąco popierane przez współpracownika.

Księgarz udał się po kilku dniach do szpitala

gdzie Barti był asystentem, prosząc, aby w zupełnej tajemnicy śledzono doktora, czy nie jest on kleptomaniem. Doktor Barti, nie

wiedząc, że jest śledzonym, prowadził dalej swe dotychczasowe transakcje, aż do chwili schwytania go na gorącym uczynku.

Barti przyznał się odrazu,

iż pochodzi ze znanej rodziny, ale był złodziejem sklepowym, w następstwie czego rodzina wyrzekała się go. Schwytany już kiedyś na kradzieży, skazany został na dwuletnie więzienie. Tam począł studjować dzieła medyczne, chcąc poświęcić się praktyce lekarskiej. Zwolniony, marzył o dalszych studjach nie mógł się jednak nigdzie dostać z powodu owej kary.

Przekupując dozorców, chodził na Uniwersytet

i do sal anatomicznych i pracował wytrwale dzień i noc zdobył swą niezwykle wykształcenie.

Świadectwo ukończenia studiów kupił u specjalisty, zajmującego się podrabianiem dyplomów uniwersyteckich i stał odważnie do konkursu o posadę asystenta szpitalnego.

Egzamin zdał fenomenalnie,

a ponieważ nikomu nie przyszło na myśl sprawdzić jego dyplomu i on też nie miał obowiązku go pokazywać. Wielką winą jego jest to, iż chciał nie tylko czytać książki naukowe, ale je też posiadać. Sprzedawał tylko duplikaty.

Barti został usunięty ze szpitala i pozostawiony na wolnej stopie za kaucją złożoną przez swego ojca, wysokiego funkcjonariusza kolejowego. Zapłacił też on za straty poczynione przez syna w księgarniach.

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny“ z powodu ustąpienia Wicepremiera Thuguta, w artykule wstępnym przytacza dosłownie deklarację Klubu Pracy, a następnie pisze co następuje:

„Ustąpienie p. Stanisława Thugutta ze składu gabinetu p. Władysława Grabskiego jest momentem tem bardziej znaczącym dla ogólnej sytuacji politycznej, że towarzyszy mu deklaracja klubu sejmowego najbliższych przyjaciół partyjnych dotychczasowego Wicepremiera Rządu. Deklaracja ta ujmuje w zwięzły sposób bilans rezultatów polityki gospodarczej gabinetu pozaparlamentarnego, bilans, którego, niestety, niepodobna odmówić dużej zgodności z prawdą, pomimo jego czarnych barw. Smutne strony zupełnego zaskłębienia się gabinetu w obrębie trosk fiskalnych i zdanie wszystkich innych gałęzi zadań rządu na

losy przypadku, zależnego od mniejszego lub większego nacisku chwilowych okoliczności, wobec których rząd oportunistycznie kierował się jedynie swym pragnieniem trwania, oddawna już były widoczne i ciężko dawały się we znaki „życiu publicznemu“.

„Warszawianka“ pisząc o tej samej sprawie nieco odmiennie się zapatruje na przyczyny i skutki ustąpienia p. Thuguta:

„Na ustąpienie p. Thugutta ze składu Rządu zanosilo się od dłuższego czasu. P. Thugutt wstąpił wprawdzie do Rządu w rozczwiku tak stanowczym ze swym Klubem Wyzwolenia, że opuścił jego szeregi, ale bądźco bądź pozostał wówczas jeszcze w stronnictwie i był uważany za przedstawiciela Lewicy, a zatem teraz, gdy p. Thugutt ostatecznie zer-

wał z Wyzwoleniem przez powstanie osobnego Klubu Pracy, oraz gdy wogóle Wyzwolenie wypowiedziało w lęk Rządowi, zmieniły się warunki poprzednie w których p. Thugutt miał być niejako łącznikiem z lewicą. O rózce tego w głównej sprawie, która p. Thugutt miał się zająć w Rządzie, mianowicie w dziedzinie polityki wobec mniejszości, okazało się, że p. Thugutt bywa odosobnionym w Komitecie Spr. Kres., a w ośre roboty ta słabo się rozwija. Były zatem powody, które uzasadniają postanowienie p. Thugutta“.

„Rzeczpospolita“ zamieszcza korespondencję z Paryża, podpisaną przez p. Korab-Kucharskiego, której początek jest najciekawszy, gdyż stwierdza koniec idei tak niebezpiecznej dla pokoju świata, a wszczególności dla Polski, paktu gwarancyjnego:

„Gdy wczoraj na Quai d'Orsay zadałem sakramentalne codzienne zapytanie co nowego? — młody dyplomata odpowiedział mi z udawaną żalobnością:

— Zdaje się, że tym razem fakt jest naprawdę chory...

Symptomy tej choroby wy-czuwaliśmy już od kilku dni. Charakterystycznym jest, że rząd angielski, który się tak gorąco kował i nalegał, by p. Briant przyspieszył swą odpowiedź na niemieckie propozycje, naraz zaczął działać na zwłokę“.

NADESŁANE

† Adwokat Dr. STANISŁAW OSTOJA Zagórski

major rezerwy. W. P., b. dowódca Baonu 240 p. p. M. O. A. O., członek-Założyciel, b. Prezes i członek Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa odznaczony „Krzyżem Walecznych“, Krzyżem i odznaką V odcinka Obrony Lwowa, Orłami, Krzyżem M. O. A. O. i 240 pp., górnośląską odznaką waleczności, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, dnia 28. maja 1925 r. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 30. maja 1925 r. o godz. 4-tej po poł. z domu przy ul. Kółkaja 1. 8. 303

TADEUSZ ZUBRZYCKI.

Pod Zadwórzem.

(Epizod walk z bolszewikami.)

(W piątą rocznicę.)

Ciemna noc była jeszcze, mżył drobny deszczyk, gdy bataljon kapitana Zajczkowskiego wszedł w lasy, Kutkorz okalające. Żołnierze byli wyczerpani do najwyższego stopnia. Od szeregu dni trwały w bitwach i bili się z determinacją straceńców. Po sławnym wypadku na Chodaczków, gdzie 9-ta brygada strzelców sowieckich pierzchna przed nimi jak stado baranów, zaś oni wracali z triumfem, wiodąc ze sobą dwustu pięćdziesięciu jeńców, nie spoczęli dnia ani godziny. Rzucano ich z ognia w ogień, wymiatało nimi najgorsze kąty, aż żołnierz wreszcie rozlubiwał się, niby salamandra w tym ogniu i w tym iście nadludzkim trudzie.

Po chodaczkowskiej potrzebie

przeznaczono ich do rezerwy niby.

— Pięć dni będziemy spoczywali! — mówił gruby porucznik Jan Demeter z westchnieniem ulgi. Sapał przytem niby miech kowalski.

— Pięć dni! — powtarzali rozradowani żołnierze.

Było to jednak słuchowe złudzenie — jak trafnie określił ów rozkaz podchorąży hr. Piński.

Zaladawano ich wprawdzie do pociągu, który miał ich zawieść do Złotaniec, lecz już w Krasnem wysiąść im kazano. Poszli na góry, na lasy, na bolszewików, na wszystkich co przed nimi. Krwawili się w kontrataku na Połoniczna, zębami Sokołówek brali.

„Naprzód, za każdą cenę na-

przód!“ — przychodziły rozkazy z dowództwa brygady.

Przyszła wiadomość, że bolszewicy sforsowali linję Bugu, konnica Budiennego rozpuściła swe zagony pod Lwów.

Bataljon kapitana Zajczkowskiego zapadł w las, skąd co godzin kilka wypadał, jako piorun groźny. Żołnierze zdziwili w tych bezustannych zapasach. Mieli w bród trudów, wysiłków. Miał — jeno żywność rzadko ich dochodziła.

Przyszła chwila akcji na Kozłów i Mjlatyn. Nie było już Abrahama, któryby się ujął za swymi przemocznymi „chłopcami“, Abraham, pod Chodaczkowem ranny odjechał do Lwowa komendę nad lotnym oddziałem sprawował rotmistrz Krynicki.

„Wzieliście Sokołówkę, weźmiecie i Kozłów!“ brzmiał rozkaz dowództwa brygady.

Rozkaz został ściśle wykonany. Kozłów był wzięty, lecz bataljon stopniał do cyfry 450 ludzi. Teraz

otrzymali rozkaz „tkwić“ na odcinku Żuraty-Beżbrudy.

I „tkwili“ dzień i noc ucierając się z podjazdami dzikiej konnicy Budiennego.

Co noc widzieli żołnierze łuny pożarów wioski przez kozaków Budiennego podpalałych, które coraz bardziej zbliżały się do ich ukochanego Lwowa. Często widzieli łuny za swemi plecami.

— Psjawiary rabują i wsie palą! — mówili żołnierze.

— Na rany Chrystusowe! — rzekł pewnej nocy młodzieutki plutonowy Czyżewski — toż oni są na naszych tyłach! Gotowi nas odciąć od Lwowa, otoczyć i wytluc do szczytu!

— Nie bój się, dziury w niebie nie będzie, gdy cię ubiją! — uspokoił go sierżant Dyrkacz.

— „Nec Hercules contra plures!“ Grupa rotmistrza Dietricha wycofała się w kierunku Lwowa, przeważne siły Budiennjaków zaatakowały bataljon Zajczkowskiego.

LETNISKO - PENSJONAT w Pustomytlach (dwór). Kilkanaście pokoi z całodziennym utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Mieszkania położone wśród starego parku. Kąpiele rzeczne. Stacja kolejowa i poczta w miejscu, wygodne i liczne połączenia kolejowe — do Lwowa 30 minut. 3034-3

Turyści! Wycieczkowcy!

Nie zapominajcie flaszki

Wody mineralnej

z fabryki 3008

ZDROWIE.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Urząd miejski Jezierzany
k. Czortkowa

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę miejskiego lekarza,

która jest wolną do natychmiastowego objęcia po podpisaniu umowy.

Wymagane jest: Dowód obywatelstwa polskiego i dłuższa praktyka lekarska. Pobory przywiązane do tej posady regulowane będą stosownie do umowy i przy zawarciu umowy.

Teren praktyki lekarza miejskiego stanowi prócz miasta kilka wiosek z najbliższej okolicy,

Podania należy kierować na ręce zarządu gminy.

Błażków Antoni

Komisarz rządowy.

3006

Pracownia kotlarska

wyrobów miedzianych i metalowych

MICHAŁA

SULIKOWSKIEGO

W RZESZOWIE

ul. Zielona 1, 5, w pobliżu dworca kolej.

Podjęmuje się wszelkich robót w zakresie kotlarstwa wchodzących jakoto:

Naprawy: gorzelni, browarów destylarni, łożenek. Wyrabia: kotły do gotowania, bielizny i powidła, wszelkie naczynia kuchenne itp. Specjalność: wyrób i cynowanie balonów

do wody sodowej. 3007

WALNE ZGROMADZENIE

Krajowego Towarzystwa opieki nad dziećmi i młodzieżą we Lwowie odbędzie się w dniu 8. czerwca 1925 godz. 5 po południu w Sądzie apelacyjnym we Lwowie ul. Batorskiego 1 I. p. sala Nr. 101 z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu Wydziału.
2) Sprawozdanie Wydziału.
3) Wnioski połączenia krajowego, zakładu opieki nad dziećmi i młodzieżą z Towarzystwem opieki nad dziećmi i młodzieżą (T. O. M.) we Lwowie.

4) Wnioski członków.
Lwów d. 22. maja 1925.
Prezes: Edmund Philipp m. p. 3037
Za sekretarza: Dr. Władysław Małaczyński m. p.



PŁUGI nowe, typu „Sack“

w większej ilości do sprzedania.

Wiadomość: „PION“, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

PENSJONATY — SANATORJA —

LETNISKA

— najkorzystniej —

zaspatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidelka, świece, mydło i t. p.

w HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A. Lwów, Kl. Tańskiej 3. Tel. 7—14. Cennik na żądanie. 2273-10

Państwowe Zakłady Obróbki Drzewa

Lwów - Persenkówka

Skrętka pocztowa 36, telefon 226.

Wyrabiają domy drewniane wraz ze stolarszczyzną według własnych i obcych planów; najkrótszy termin dostawy. — Utrzymują stale na składzie materiał tartaczny. — Wytwarzają masową stolarszczyznę budowlaną i deszczułki parkietowe:

Na żądanie wysyła się kosztorysy i plany. — Ceny konkurencyjne. 3024

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

akcjonariuszów Banku Cukrownictwa

odbędzie się

w sobotę, dnia 20. czerwca 1925 r. o godz. 4-tej popołudniu w Poznaniu w gmachu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu o stanie majątkowym Spółki i wynikach roku obrachunkowego 1924.
3. Przedłożenie bilansu w złotych na dzień 1. I. 1925 r.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o sprawdzeniu rachunków rocznych.
5. Odczytanie sprawozdania Tow. R. wizyjnego „Powiernik“ z odbytej rewizji.
6. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu zamknięcia i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1924.
7. Uchwała co do zatwierdzenia bilansu w złotych na dzień 1. stycznia 1925 r., ustalenie wysokości kapitału zakładowego i rezerwowego.
8. Uchwała co do podziału zysków i co do podwyższenia kapitału zakładowego przez zużycie na ten cel części zysków.
9. Uchwała co do udzielenia deszarży członkom Zarządu i Rady Nadzorczej.
10. Uzgodnienie statutu Spółki z ustawą bankową (Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 27. XII. 1924 r. Dz. ust. Nr. 114) przez zmianę.

§ 1. odnośnie do otwierania Oddziałów; § 2. odnośnie do udzielania kredytów; § 3. przez usalenie nowego kapitału załadowego; § 6. odnośnie do ograniczeń Zarządu i obowiazku sporządzania i o łaszania bilansów; § 9. odnośnie do składu Rady Nadzorczej; § 10. i 11. odnośnie do obowiazków Rady Nadzorczej, zwłaszcza obowiazku sporządzania regulaminu dla władz Banku i urzédników; § 14. odnośnie do obowiazku prowadzenia protokołów z posiedzeń Rady Nadzorczej; § 15. odnośnie do prawa głosowania na Walnem Zebraniu; § 23. odnośnie do podziału czystego zysku; § 26. odnośnie do zmian statutu.

11. Usalenie poborów Rady Nadzorczej na 1925 r. w myśl § 12. statutu.
12. Wybór 6-ciu członków Rady Nadzorczej w myśl § 9. statutu na miejsce 6-ciu wylosowanych.
13. Uchwała co do innych ogłoszonych przedmiotów obrad, podanych na piśmie Zarządowi w terminie przepisany w tawami.

Do udziału w Walnem Zebraniu zaprasza się wszystkich akcjonariuszy. Prawo uczestniczenia mają ci akcjonariusze, którzy złożą najpóźniej 5-go dnia roboczego przed Walnem Zebraniem do godz. 6-iej wieczorem swoje akcje, a o ile tychże dotąd nie otrzymali, odnośne noty ugodowe lub kwity depozytowe Banku Cukrownictwa w Poznańskiej Centrali lub w Oddziałach Banku w Warszawie i we Lwowie, lub też u polskiego notariusza, który poświadczyc winien, że akcje wzgl. noty ugodowe, wzgl. depozytowe Banku Cukrownictwa pozostaną u niego w zachowaniu aż do ukończenia Walnego Zebrania.

Poznań, dnia 19. maja 1925 r.

Bank Cukrownictwa

Spółka Akcyjna

w Poznaniu.

3042

Lampy elektr. i Abażury

2332 WYTWÓRNIA

Inż. A. JASTZĘBSKIEGO

Kraków, Sławkowska 30. Tel. 2048

Ilustr. katalog i cennik za nadesł. 60 gr.

KRYNICA

Dom pod Trąbką

Dr. Stanisław Lewicki

ordynuje jak w latach poprzednich.

**PERLMUTTERA
ULTRAMARYNA**

jest uznana jako najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i do celów malarskich.

Fabryka Ultramaryna

2059 Lwów-Zniesienie

CH. PERLMUTTER

biuro: Lwów, Słoneczna 26.

KONKURENCJĄ NIE UWIERZY

iz towaru trwałego dostać można za bezcen, a że to nie jest tylko marna reklama, o tem przekonać się może każda dama, we firmie 3038

„FLORIDA“

ulica Gródecka 3a

(naprzeciw kościoła św. Anny).

POŃCZOCHY

fildekosowe ze szwem podw. stopą	Zł. 1-50
prawdz. niciane podw stopą	1-80
jedw. flor zagran. trwałe — tylko	2-—
jedw. flor pierwsza sorta	2-50
a la gazowe równa tkanka	2-90
pończoszki patentowe	0-75

SKARPETKI

niciane w kolorach	0-60
fil d'ecosse w paski	1-20
pół jedwabne z podw. stopą	1-40
jedw. flor zagraniczne	1-50
skarpetki dzieciinne od	0-65

REFORMY

fil d'ecosse kompl. duże	1-90
francuskie	3-90
KOSZULE damskie wied.	2-90
KASAKI z crep marocain od	7-50

oraz kostjmy i spodnie kąpielowe, jakoteż wszelkie wyroby trykot. — po niskich cenach.

Uwaga na firmę „FLORIDA“.

**- MASZYNA -
DRUKARSKA**

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość:

„PION“

Lwów, Lwowska 48.

Tel. 4-76.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe w tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i neutralni 80 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetrowy (szer. 60 mm.) po krocie,

psak i inseraty na stronach tekstowych 85 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, raportuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt, milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 20 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia karno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 400 zł. pol.,

cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia miejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przysługujemy. — Porta przekazów nie przysługujemy. — Uwaga: Kolony ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpaltek) tekstowe na 4 lamy (szpaltek).

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Zacharjesiewicz.